

Ważna jest integracja i dobry humor. I opolski zlot Ludzi Niedużego Wzrostu

Mają różne zawody, pasje, problemy, marzenia. Łączy ich jedno - wzrost. W Opolu odbył się pierwszy regionalny zlot Ludzi Niedużego Wzrostu.

Na nadodrzańskich bulwarach biesiadowało, grało w piłkę i badmintona, wymieniało się doświadczeniami, czy po prostu rozmawiało blisko 30 osób i to nie tylko z Opolszczyzny.

 - Mile widziany jest każdy, kto chce do nas dołączyć, kto chce nas wesprzeć, posiedzieć z nami, poznać nas - mówi Olaf Gałecki, organizator. - Świat jest bardziej dostosowany do osób wysokich, więc samo sięgnięcie do niektórych rzeczy jest utrudnione. Czy życie w związku z tym jest cięższe? Nie, jest po prostu inaczej.

 - Niektóre osoby jeszcze nie potrafią się przystosować jak widzą taką osobę - przekonuje Tomasz Warzycki z Oświęcimia. - Dziecka nie można obwiniać, bo ono jest oczywiście ciekawe, ale dorośli często nie potrafią im wytłumaczyć, dlaczego ten pan jest mały. Zostawiają to albo bez komentarza albo mówią do dziecka - chodź dalej.

 - Najważniejsza jest relacja ze środowiskiem, akceptacja w środowisku - dodaje partycja Feliks, mama 4-letniego Wojtusia, który choruje na dysplazję kręgosłupowo-przynasadową typu SED. - Wojtek poszedł w zeszłym roku do przedszkola publicznego. Jako jedyny w grupie jest z orzeczeniem, jako jedyny jest najmniejszy. Świetnie sobie radzi, grupa go od początku zaakceptowała.

 Organizatorzy zlotu już zapowiadają kolejne spotkania. Wiadomo, że najbliższe zostanie zorganizowane poza naszym województwem.